



ANIOŁ KOŃCZYCKI

Rok XX Nr 11 (282) Kończyce Wielkie LISTOPAD 2020
<http://parafia.konczycewielkie.pl> aniolkonczycki@interia.pl



WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

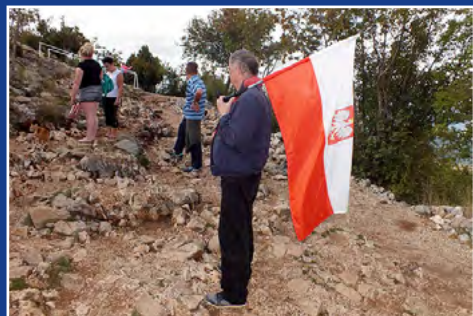
W Tobie ufność pokładamy,
Że do życia nas przywrócisz,
I wywyżgnie nas ku Tobie
Chrystus, pierwszy zmartwychwstały.

Godzina Czytań



MEDJUGORIE 8-16.10.2020

Ludbreg - Medjugorie - Chorwackie Lourdes - Makarska



Listopadowa refleksja:

Co to jest „świętych obcowanie”?



Co tydzień – podczas niedzielnej Mszy Świętej – wypowiadamy słowa: „...Wierzę w ŚWIĘTYCH OBCOWANIE, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen”. **Problem polega na tym, że gdyby po Mszy stanąć przy wyjściu z kościoła i zapytać wychodzących: Co to jest świętych obcowanie?, szybko by się okazało, że większość wiernych nie ma zielonego pojęcia. Jeszcze przed chwilą powtarzał przytoczone powyżej słowa z Wyznania Wiary, ale na dobrą sprawę nawet nie wie, w co wierzy. Śmieszne, ale prawdziwe. Czym więc jest świętych obcowanie, które jest jedną z podstawowych prawd chrześcijańskiej wiary? Otóż prawda ta „dzieje się” w dwóch wymiarach – duchowym i ziemskim. Świętych obcowanie dokonuje się pomiędzy żywymi i zmarłymi oraz pomiędzy nami żywymi.**

Świętych obcowanie: żywi – zmarli.

Najpierw wyjaśnijmy ten pierwszy aspekt. Polega on na wzajemnej pomocy świadczonej sobie przez żywych i zmarłych. W jaki sposób? Wiemy, że człowiek może dla samego siebie zrobić bardzo wiele podczas ziemskiego życia. Do momentu naszej śmierci możemy się nawrócić, poprawić, zadośćuczynić za grzechy i zmienić swoje życie na lepsze w szerokim rozumieniu tego słowa. Niestety, po śmierci jest już za późno na poprawę. Dusza zmarłego jest w tej sytuacji bezsilna, ale na szczęście może liczyć na pomoc „z zewnątrz”, czyli na pomoc otrzymaną ze świata żywych. Ludzie żywi mogą pomóc duszom czyśćcowym w skróceniu ich pokuty, polecając w ich intencji Msze Święte, nabożeństwa, dobre uczynki, swoje cierpienia albo różne

praktyki pokutne. W ten sposób żywi pomagają tym duszom dostać się do nieba o wiele szybciej, niż miałyby to miejsce bez tej pomocy. To dlatego mamy w naszej parafii piękny zwyczaj, aby pod koniec Mszy polecić raz jeszcze Bożemu Miłosierdziu dusze wymieniane podczas Eucharystii oraz wszystkie DUSZE CZYŚĆCOWE. Ceńmy sobie ten zwyczaj, bo w wielu parafiach nie jest on w ogóle praktykowany.

Powracając do tematu. Skoro my, żywi, możemy pomóc duszom czyśćcowym w skróceniu ich pokuty i w szybszym dostaniu się do nieba, to w jaki sposób zmarli mogą pomóc nam żywym? Jeśli mogą nam pomóc, to w czym i w jaki sposób? Otóż podczas swego pobytu w czyśćcu, dusze te nie mają możliwości odwdziżyć nam się w żaden sposób za naszą pomoc, ale... No właśnie! Ale po wyjściu z czyśćca pojawia się taka możliwość. Kiedy dusza zakończy już swoją pokutę i zostanie się wreszcie do nieba, dołącza do grona świętych, do elitarnej wspólnoty zbawionych. Jako święta, stojąca przed Bogiem, dusza osoby zbawionej może nam się odwdziżyć za modlitwę i pokutę w jej intencji. Podobnie jak setki tysięcy zbawionych przebywających w obecności Boga, dusza taka może się odwdziżyć wszystkim modlącym się za nią ludziom żyjącym, wstawiając się za nimi, prosząc dla nich o błogosławieństwo Boże oraz o życiowe powodzenie.

Podsumowując, świętych obcowanie pomiędzy światem żywych i umarłych realizuje się jako wzajemna pomoc duchowa. Żywi modlą się za dusze czyśćcowe, pomagając dostać się szybciej do nieba. Dusze w niebie, jako święte i zbawione odwdzięczają się żywym modlitwą o łaski Boże i powodzenie życiowe tutaj, na ziemi. Piękną „ilustracją” tej prawdy są dwa dni: Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. W dzień Wszystkich Świętych cieszymy się, że mamy w niebie tytuł orędowników stojących przed Bogiem i modlących

się za nas nieustannie. Dzień Zaduszny zwraca z kolei naszą uwagę na dusze w czyśćcu cierpiące, które potrzebują pomocy modlitwowej ludzi żyjących. I koło wzajemnej pomocy się zamyka.

Świętych obcowanie: żywi – żywi.

Druga płaszczyzna, na której rozgrywa się świętych obcowanie to nasze relacje międzyludzkie. Ktoś może się zdziwić, jak to jest możliwe, że nasze codzienne kontakty mogą być częścią prawdy o ŚWIĘTYCH obcowaniu, bo jacy z nas święci, prawda? Bardziej by tu pasowała nazwa „grzesznych obcowanie”. Skąd więc wzięła się ta nazwa w tym przypadku? Prosta odpowiedź – z Nowego Testamentu, a w szczególności z listów Świętego Pawła. Św. Paweł bardzo często nazywał uczniów i uczennice Chrystusa ŚWIĘTYMI. Pisząc list do którejkolwiek wspólnoty założonej

przez siebie, Paweł zwracał się do jej członków jako do ŚWIĘTYCH – na przykład w Galacji, Koryncie, Rzymie itp. Dlaczego? Bo we wczesnym Kościele, w czasach apostoelskich przyjęła się taka właśnie nazwa. Ktoś, kto chce być uczniem Jezusa, ma być ŚWIĘTY. Taka nazwa nobilitowała, ale przede wszystkim zobowiązywała – jesteś chrześcijaninem, więc masz być święty, a Twoje relacje z innymi ludźmi mają być dialogiem w miłości. Ta prawda, wypowiedziana przez nas na głos co niedzielę, powinna mobilizować i zobowiązywać także nas – dzisiejszych chrześcijan. Niestety, „urokiem” naszego życia chrześcijańskiego jest fakt, że naszym wzajemnym relacjom daleko do nazwy „świętych obcowanie”. Jest to raczej dialog w niezgodzie i obcowanie w ciągłych kłótniach. Samo życie, prawda?

Ks. Mariusz

Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych

Trzy miesiące poświęceń kapłańskich Ojciec Pio poprosił listownie swojego kierownika duchowego o pozwolenie na złożenie siebie jako ofiary za grzeszników i dusze czyścówce. Pragnął, jak pisał, przenieść na siebie kary przygotowane dla grzeszników i dla dusz w czyśćcu. Ojciec Pio nieustannie modlił się za dusze czyścówce, a one były jego częstymi gośćmi.



Pewnego wieczoru Ojciec Pio modlił się na chórze kościoła w San Giovanni Rotondo. Nagle usłyszał odgłos kroków i przesuwanych na ołtarzu świeczników. Pomyślał, że to jeden z kleryków niezręcznie spełnia swe obowiązki, zawołał więc: „Kto tam?”. Nie otrzymał odpowiedzi. Wychyliwszy się z balkonu chóru, zobaczył młodego zakonnika. Nie znał go, więc zapytał: „Kim jesteś?”. Braciszek odparł: „Jestem nowicjuszem, który tutaj odbywa swój czyściec. Potrzebuję modlitw”. Następnie zniknął.

Odwiedziny dusz czyścówczych stały się dla Ojca Pio czymś normalnym, a częstotliwość wizyt sprawiła, że pewnego razu przyznał: „Widzę tak wiele dusz z czyśćca, że one mnie już więcej nie przerażają”. Mimo tego, że codziennie pojawiał się wokół niego tłum osób, które prosiły go o modlitwę i pomoc, twierdził: „Więcej dusz zmarłych z czyśćca niż żyjących potrzebuje moich modlitw i wspina się na tę górę, by uczestniczyć w mojej Mszy Świętej”.

Ojciec Pio wiedział, jak wygląda czyściec, w jaki sposób cierpią dusze poddane oczyszczeniu. Znał rodzaj cierpienia danej duszy czyścówczej oraz czas jej trwania. Dzięki jego modlitwom i przyjmowaniu na siebie cierpień zastępczych, zostawał on nieraz skrócony. Wiedział, że dusze, za które się ktoś modli na ziemi, odwdzięczają się, wstawiając się za tymi osobami przed Panem. Mówił: „Musimy modlić się za dusze w czyśćcu. To niewiarygodne, co one mogą uczynić dla naszego duchowego dobra, z wdzięczności dla tych na ziemi, którzy pamiętają o modlitwie za nie”. Znał wielkie cierpienia dusz czyścówczych oraz ogromną wartość modlitwy wstawienniczej, prosił wszystkich: „Módlcie się, módlcie się, módlcie się. Musimy opróżnić czyściec. Wszystkie dusze muszą być uwolnione”.

Czyściec jest miejscem i stanem, w którym dusze tych, którzy odeszli z tego świata w łasce uświęcającej, ale jeszcze nie odbyły na ziemi kary zaciągniętej przez

popętnienie grzechów, cierpią męki, dopóki w pełni nie zadośćuczynią Bożej sprawiedliwości.

Prawda o istnieniu czyścica została ogłoszona przez Kościół jako dogmat na soborze w Lyonie w 1274 roku. Na soborze trydenckim, który miał miejsce w XVI wieku, wydano dokument, w którym potwierdzono istnienie czyścica oraz to, że możemy pomagać duszom czyścicowym w skróceniu ich kary. Trzeba też pamiętać, że każdy, nawet najmniejszy grzech musi być tu, na ziemi, czy tam w czyścicu, świadomie odpokutowany. W Ewangelii św. Mateusza Pan Jezus powiedział, że każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. Według słów Chrystusa istnieje możliwość uwolnienia się człowieka w przyszłym życiu od grzechów innych niż bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu.

Kto tkwi w grzechu ciężkim i umiera w takim stanie, czyli jak mówi teologia, bez łaski uświęcającej, ten nie może już się oczyścić i czeka go wieczne potępienie. Szczególną pomoc dusze cierpiące w czyścicu zyskują dzięki Matce Bożej. Z relacji świętych dowiadujemy się, że w dni i święta Jej poświęcone wprowadza Ona wiele dusz do nieba.

Ojciec Pio jak mało kto zdawał sobie sprawę z cierpień dusz czyścicowych oraz z wielkiej mocy modlitwy, Mszy św. i ofiary, jaką tu, na ziemi, możemy podjąć za bliskich nam zmarłych. Nawet w noc swojej śmierci prosił zakonnika, który przy nim czuwał: „Synu mój, jeśli dzisiaj Pan wezwie mnie do siebie, to proszę wszystkich moich współbraci o przebaczenie wszelkich przykrości, które im sprawiłem. Proś także współbraci i moich duchowych synów o modlitwę za moją duszę”.

My sami możemy uniknąć czyścica poprzez dbałość o życie sakramentalne, wyzbywanie się naszych nałogów, cierpliwe znoszenie cierpienia, które Pan Bóg nam zsyła, drobne pokuty i umartwienia, spełnianie dobrych uczynków miłosiernych i korzystanie z odpustów.

Polecamy naszych bliskich zmarłych Miłosierdziu Bożemu przez Ofiarę Eucharystyczną składaną za nich. Kościół zaleca także jałmużnę, odpusty i pokutę, odprawianie nabożeństwa Drogi Krzyżowej i różańca świętego. Odwiedzajmy ich groby i módlmy się za nich. Być może potrzebują naszej pomocy. Może ta jedna Msza św. albo ta jedna odmówiona zdrowaśka lub małe cierpienie za nich ofiarowane pomoże im wyzwolić się z czyścica?

CZY CUDA NAPRAWDĘ SIĘ ZDARZAJĄ? KTO DECYDUJE O TYM, KTÓRE UZDROWIENIE MOŻNA UZNAĆ ZA CUDOWNE?

Zanim odpowiemy na pytania postawione w tytule artykułu, przypomnijmy sobie znaną anegdotę z czasów socjalistycznych. Starsi czytelnicy naszej gazетки pamiętają, że materialistyczna indoktrynacja marksistowsko-leninowska była jednym z wielu elementów przemiany świadomości społecznej w tę jedynie słuszną. Władza ludowa chciała wypłenić z ludzkich umysłów wszelkie pozostałości dawnej mentalności „zaplutego karła reakcji” (czyli mentalność katolicko-patriotyczną) na rzecz ukształtowania świadomego budowniczego tzw. „demokracji ludowej”, opartej na ideałach międzynarodówki oraz „nowoczesnej” radzieckiej myśli politycznej. Po miastach i wsiach jeździli ideolodzy partyjni z seriami wykładów uświadamiających „ciemny lud”, że Boga nie ma, że Kościół to ostatni bastion ciemnoty, a religia to tylko ogłupiające „opium dla ludu” i gwarant kapitalistycznego wyzysku. Spotkania te odbywały się w remizach strażackich albo domach ludowych, do których skwapliwie zganiał ludzi miejscowy sołtys.

Oto obiecana anegdota:

W pewnej podhalańskiej miejscowości miało miejsce spotkanie uświadamiające, a przybyły na nie aktywista partyjny pouczał górali w kwestii interpretacji cudów. Tłumaczył im, że cudów nie ma, że nauka potrafi wszystkie rzekome cuda racjonalnie wyjaśnić, a Kościół robi swoim wiernym „wodę z mózgu”, utrzymując ich na poziomie średniowiecznego ciemnogrodu, naiwnie wierzącego w gusła. Ów prelegent zaprzeczył, jakoby doszło w Starym Testamencie do np. cudownego przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone. Pouczał, że tak naprawdę było to Morze Trzcina (błąd w tłumaczeniu: powinno być słowo „trzcina” zamiast słowa „czerwone”), czyli bagno o maksymalnej głębokości 30 centymetrów. Ostatecznie skonkludował, że nie było żadnego cudu, bo co to za cud przejść przez 30 centymetrową „głębinię”?

W pewnym momencie jeden z górali nie wytrzymał:

- *Godocie panocku, co żodnego cudu nie było? Tak?*
- *Przecież tłumaczyłem, że nie było* – odpowiada propagandzista

- *I godocie, co tam było ino 30 centymetrów wody?*
- dopytuje góral
- *Zgadza się! Było maksymalnie 30 centymetrów*
- *To jo wom powiym, ze cud jednak był!* – mówi góral
- *A jakież to cud?* – pyta partyjny mądrala
- *Ano taki, ze Panu Bogu udało się utopić caluśkom egipskom armie w 30 centymetrowym bagienku!!!*
- odpowiedział góral z szelmowskim uśmiechem, za co otrzymał od reszty słuchaczy gromkie brawa na stojąco.

Mówiąc najprościej, miejscowy gazda „zaorał” marksistowskiego cwaniaczka jego własną bronią, zaś przysłowiowa górska mądrość odniosła kolejny tryumf nad ideologiczną głupotą. W obronie wiary oraz zdrowego rozsądku, rzecz oczywista!

Również obecnie jesteśmy ciągle bombardowani pseudonauką, ateistyczną indoktrynacją.

Na szczęście, oprócz niestrudzonych krzewicieli ateizmu, mamy również wielu propagatorów i obrońców wiary w cudowne zjawiska – prawdziwe i rzekome. Jeśli chodzi o cuda rzekome, to mistrzami w ich obiecywaniu byli od zawsze politycy. Politycy od lewa do prawa są „mistrzami kitu”, obiecując nam przysłowiowe „cuda na kiju” czy też – mówiąc jeszcze inaczej – „gruszki na wierzbie”. Problem w tym, że politycy i inni „obiecywacze” wszystkiego dla wszystkich okazują się często nie

cudotwórcami tylko cudakami, a obiecane nam cuda gospodarcze kłamliwymi mrzonkami. Ot, samo życie!

Powracając do tematu, ustalmy najpierw co to jest cud. Zacytujemy tutaj definicję z najpopularniejszej encyklopedii internetowej, czyli z Wikipedii: „**CUD – zjawisko paranormalne lub potencjalne zdarzenie z niewyjaśnionych przyczyn nieposiadające wiarygodnego naukowego wyjaśnienia, w kontekście religijnym przypisywane interwencji istot nadprzyrodzonych lub nadprzyrodzonej mocy**”. W zasadzie nie mam powodów, aby się do tej definicji przycepić, gdyż oddaje ona istotę sprawy. Zwrócę tylko uwagę Szanownych Czytelników, że Wikipedia (i wiele innych definicji) nie określa cudu, jako czegoś sprzecznego z nauką. Słusznie zauważa tylko, że cud jest zjawiskiem naukowo niewytłumaczalnym, przynajmniej na obecnym etapie rozwoju nauki. Owszem, może się okazać, że jakiś cud wydający się dzisiaj spreczny z prawa-

mi przyrody, jest tylko spreczny z naszym obecnym stanem wiedzy o tych prawach, że tylko wydaje się niemożliwy z naukowego punktu widzenia. Rodzi się tutaj konkretne pytanie: *A może Pan Bóg nie łamie ustanowionych przez siebie praw przyrody? Może działa zgodnie z np. prawami biologii, tylko cudowne zmiany dokonują się na poziomie kwantowym, niedostępnym dla obecnej metodologii diagnozy naukowej?* Tego się na razie nie dowiemy.

Przykłady cudownych uzdrowień są od czasu do czasu opisywane w prasie religijnej i potwierdzane przez powołane do ich zbadania komisje lekarskie.

Przytoczę na potrzeby tego artykułu znany przykład opisywanego w prasie religijnej uzdrowienia, które kilka miesięcy temu miało miejsce w Lourdes: Pewien mężczyzna cierpiał na raka złośliwego prawego płuca, z licznymi przerzutami na kręgosłup i inne organy wewnętrzne. Nowotwór zaatakował już drugie płuco, trzustkę, jelito grube i żołądek. Choroba postępowała, zmierzając konsekwentnie do nieuniknionego i tragicznego

końca – do śmierci. Podczas pielgrzymki pokutno-błagalnej do Lourdes, na którą wybrał się pomimo tragicznego stanu zdrowia (był Francuzem mieszkającym niedaleko od sanktuarium, więc dał radę), człowiek ten obmył się cudowną wodą ze źródła i poprosił Maryję o dar życia. Miał żonę i trójkę dzieci, więc chciał żyć dla nich. Poprosił



Lourdes – Grota Objawień. Fot. Lawrence OP / flickr.com

Matkę Bożą, aby pozwoliła mu dożyć do czasu, aż jego dzieci dorosną i usamodzielnia się. Już na drugi dzień poczuł się na tyle dobrze, że zrezygnował nawet z zastrzyków przeciwbólowych i poszedł do sanktuarium bez pomocy brata, który dotychczas musiał podtrzymywać go pod ramiona. Po powrocie z pielgrzymki udał się do szpitala na umówione wcześniej, kolejne już kompleksowe badania onkologiczne. Po przeprowadzeniu badań, po prześwietleniu narządów, lekarze stwierdzili ze zdziwieniem całkowite ustąpienie nowotworu! Po chorobie nie było nawet śladu! Lekarze musieli zachować profesjonalizm w formowaniu wniosków diagnostycznych, więc w orzeczeniu pokontrolnym opisującym stan faktyczny nie mogli napisać, że stał się cud za wstawiennictwem Matki Bożej. Mogli napisać tylko, że nastąpiło całkowite, niewytłumaczalne, niemożliwe z medycznego punktu widzenia ustąpienie choroby, bez podania przyczyn tego fenomenu.

Na jakiej podstawie władze kościelne mogą oficjalnie ogłosić w tym i podobnych przypadkach zaistnienie cudu?

Warunkiem uznania nagłego uzdrowienia za cudowne jest zweryfikowanie przez specjalistów kompletnej dokumentacji medycznej, monitorującej stan zdrowia pacjenta przez cały okres leczenia szpitalnego: karta choroby, wyniki badań, cząstkowe diagnozy, prześwietlenia itp. Nie wystarczy, że ktoś się zgłosi do kustosa np. Sanktuarium w Lourdes i zakomunikuje radośnie, że był chory na „coś tam” i nagle dostał cudownego uzdrowienia. Tak to nie działa! Nawet jeśli dana osoba jest przekonana o swoim cudownym uzdrowieniu, to do jego oficjalnego uznania konieczne są DOWODY w postaci dokumentacji medycznej z okresu przed i po uzdrowieniu. Konieczna jest historia choroby dowodząca „czarno na białym” uzdrowienie ze śmiertelnej choroby, wobec której współczesna medycyna jest bezsilna. Dokumentacja „szpitalna” musi być poparta orzeczeniem autorytetów medycznych i naukowych oraz przez jeszcze inną, niezależną komisję lekarską. Jeśli komisja kościelna ma ogłosić, że przyczyna uzdrowienia jest cudowna, nie może być żadnych wątpliwości w tej kwestii. Należy wykluczyć czynniki naturalne, możliwe do wyjaśnienia z naukowego punktu widzenia.

Wierzyć czy nie wierzyć w cuda?

Może ktoś zapytać, czy katolik musi wierzyć w cuda, jeśli ma co do tego wątpliwości? Czy wiara w cuda jest obowiązkowa? Otóż Kościół Katolicki nie zmusza nikogo do wiary w cudowne uzdrowienia, stygmaty, prywatne objawienia (Fatima, Lourdes, Madjugorie itp.) nawet wtedy, gdy zjawiska te zostaną oficjalnie uznane przez Kościół za prawdziwe. Kto chce, niech wierzy – jeśli uczyni to jego wiarę mocniejszą i jeszcze bardziej zbliży go do Boga. Kiedy mamy do czynienia z tego typu zjawiskami, musimy je skonfrontować przede wszystkim z własnym rozumem i zdrowym rozsądkiem. Chodzi tylko o to, by unikać dwóch skrajnych stanowisk: albo wierzę naiwnie i bezkrytycznie we WSZYSTKO „jak leci”, albo nie wierzę w NIC, choćby były na to niepodważalne dowody medyczne i oświadczenia autorytetów naukowych.

Pytając o to, czy cuda naprawdę istnieją, nie zapominajmy o tym, że już samo życie ludzkie jest jednym wielkim cudem. Życie jest cudownym, kosmicznym wydarzeniem, rozgrywającym się w nieskończonej przestrzeni wszechświata, a każdy z nas jest jedyny i niepowtarzalny – chciany przez Boga i kochany przez Niego bezgraniczną miłością. Czy nie uważacie, że to piękny, namacalny cud? Cud istnienia...

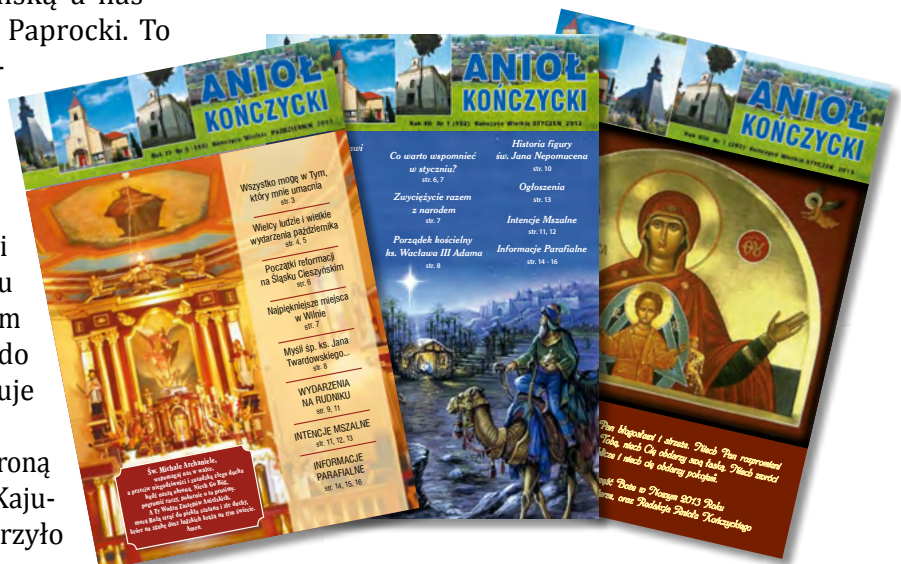
Ks. Mariusz

XX-lecie Anioła Kończyckiego

Mamy w ręku listopadowy, 282. numer Anioła Kończyckiego, który zamyka dwudziestolecie istnienia Redakcji naszej parafialnej gazetki. Na przełomie listopada i grudnia 2000 r. (wtedy był to jeszcze XX wiek), w I Niedzielę Adwentu ukazał się pierwszy numer. Z tej okazji chciałbym to mijające 20-lecie powspominać. W sierpniu 2000 r., gdy proboszczem parafii był ks. Edward Swoboda, posługę kapłańską u nas – jako wikary – rozpoczął ks. Zbigniew Paprocki. To jego pomysłem było powołanie zespołu redakcyjnego czteroosobowego (ks. Zbigniew, dwie Panie nauczycielki i moja osoba). Przez pierwsze cztery lata był to skromny, czterostronicowy dwutygodnik. Rozprowadzano go w ilości trochę ponad 200 egzemplarzy. W roku 2003 nastąpiła zmiana proboszcza – nowym został ks. kan. Andrzej Wieliczka, który do dziś jest naszym proboszczem i sprawuje patronat nad gazetką.

Z inicjatywy ks. Proboszcza Andrzeja strona techniczną gazetki zajął się p. Sławomir Kajura, który nadał jej rozmach. Pismo poszerzyło

swoje łamy, zwiększyło objętość, by wkrótce stać się fachowo przygotowanym, okazałym miesięcznikiem. Znacznie powiększyło się grono osób redakcyjnych i zabierających głos w Aniele Kończyckim. Wszystkich nie sposób byłoby wymienić, bo do dziś było ich bardzo wielu. Wszystkim wyrażam dziś wdzięczność za każdą wypowiedź – krótszą lub dłuższą, za każdy artykuł.





Na świecie zawsze toczyła się i nadal toczy walka dobra ze złem. W naszej gazecie zawsze staramy się promować dobro, pisać prawdę, choć ona być dla kogoś może, solą w oku.

W czasie, o którym piszę pomoc duszpasterską ks. Proboszczowi pełniło siedmiu księży wikarych. Choć każdy z nich miał inną osobowość, każdy włożył w naszą wspólnotę duchowe skarby i pozostawił w nas ślad. Każdy z kapłanów sprzyjał rozwojowi naszej twórczości gazetkowej. Wypada tu podkreślić zasługi ks. Łukasza Lacha (lata 2007–2011), który po odejściu z Redakcji p. Sławomira zajął się obróbką elektroniczną materiałów, które napływały.

Redakcja informuje o najważniejszych wydarzeniach religijnych. Zamieszcza też informacje o tym, czym żyją placówki wychowawcze w Kończycach i w Rudniku. Sukcesem naszego biuletynu jest fotokronika, która dokumentuje najważniejsze wydarzenia. Zawdzięczamy to ofiarnej pracy p. Tadeusza Macheja.

Pragniemy „ocalić od zapomnienia” naszą przeszłość, której nie należy się wstydić. Dobrze, że ukazywały się i ukazują wspomnienia z przeszłości naszej ojczyzny i parafii, która istnieje już 715 lat. Chodzi nam o to, by młode pokolenie poznawało, gdzie tkwią nasze korzenie i nigdy nimi nie gardziło.

W okresie dwudziestu lat działalność Redakcji gazetki odeszło od nas na zawsze ponad 400 parafian. To pozwala uzmysłwić sobie przemijalność tego świata. Wspominam o tym w kontekście pierwszych dni listopada, kiedy częściej odwiedzamy cmentarze i modlimy się za zmarłych. Również nasza Redakcja doświadczyła bolesnego uszczerbku. Odszedł od nas p. Władysław Hanzel, przez jakiś czas kościelny i lektor w czasie liturgii, bardzo zaangażowany i zatroskany o dobro Kościoła. Zawdzięczamy Mu skrupulatne opracowania historii naszej parafii z trzema wspaniałymi świątyniami. Wiele rozmawiałem z Nim i mogę poświadczyć jak bardzo był przejęty tą dziedziną swej twórczości. Szukał, szperał, robił dociekliwe wywiady, aby wszystko później nam udostępnić. Po roku odeszła Jego żona – p. Irena, która była jakby dopełnieniem swego Męża, gdyż zajęła się pobożnością ludową w naszej parafii na przestrzeni wieków. Rozsiane na obszarze naszej parafii liczne kapliczki i krzyże przydrożne stały się obiektem Jej

zainteresowań. Liczne wywiady z najstarszymi mieszkańcami, kompletowanie zdjęć, dociekanie motywów powstania kapliczek i krzyży, to była Jej pasja. Mieliliśmy też okazję czytać Jej artykuły świadczące o pobożności maryjnej – głównie o Różańcu jak i o przygotowaniach do 100. Rocznicy objawień Matki Boskiej w Fatimie. Wszystko to zostawiła nam i następnym pokoleniom jako dar.

Po odejściu tych dwóch zasłużonych dla parafii osób, obawialiśmy się, że może zabraknąć chętnych do tworzenia czasopisma. Sytuację uratowała p. Krystyna Stoszek, która w każdym numerze zamieszczała co najmniej dwa, o różnej tematyce, bardzo wyczerpujące artykuły. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy kolejnego wydania gazetki – czym zajmie się dziś p. Krysia. Aktywna do samego końca w Redakcji, odeszła od nas niespodziewanie. Szkoda!

Zabrakło też wśród nas p. Piotra Kisiały, który zamieścił w naszej gazecie kilka swoich cennych utworów wierszowanych. Odszedł od nas niespodziewanie w sile wieku. Warto przechowywać jego wiersze.

Najbardziej sędziwym współpracownikiem naszej Redakcji był p. Gustaw Węglarzy. Dzieciństwo spędził w Kończycach Wielkich. W latach przed okupacją i w jego początkowym okresie był ministrantem w naszym kościele. Pamiętał i przekazał nam cenne informacje w tym m.in. aresztowanie ks. Stanisława Kukli. Wiele bezcennych wspomnień nam przekazał. Dzielimy się nimi.

Niemożliwe byłoby wymienienie wszystkich autorów artykułów w Aniele Kończyckim od początku do dziś. Chcę jednak wspomnieć o kilku osobach. Nie istniałoby nasze czasopismo bez naszego Pasterza parafii – ks. kan. Andrzeja. Jemu przede wszystkim dziękuję za kierowanie i koordynację całości tego dzieła, za pasterskie słowa w każdym numerze i wszelkie starania – w imieniu całej Redakcji – Bóg zapłać Księżu Proboszczu!

Felietony (jeśli tak mogę je nazwać) ks. Mariusza, to prawdziwe majstersztyki literackie. Są obszerne, zrozumiałe i wyczerpujące. Jeśli Ks. Mariusz jakiś temat podejmie, to chce go zgłębić do końca, kompleksowo tak, by już nic nie było można dodać, ani ująć. Zachęcam więc Księdza, bo tematów do wyjaśnienia niektórych kwestii nierozumianych bądź źle rozumianych przez nas jest bez liku. Osobiście miałbym kilka takich zagadnień, na których wyjaśnienie nigdzie się dotąd nie natknąłem.

Pani Justyna Cyrzyk jeszcze jako uczennica naszej szkoły błysnęła swoimi wierszami. Z biegiem czasu Jej twórczość stawiała się coraz doskonalsza. To co Pani tworzy jest człowiekowi potrzebne, bo każdy z nas jest istotą nie tylko cielesną ale również duchową. Zachęcamy, Pani Justyno do dalszego tworzenia – jeśli czas pozwoli.

Zamykając mijające XX-lecie naszego Anioła Kończyckiego, z którym już jesteśmy życzliwi, raz jeszcze dziękuję wszystkim redaktorom, czytelnikom i sympatykom.

Józef

Kapłan przed sądem

Ksiądz odprawiający Mszę św. nie odpowiada za liczbę wiernych przebywających w świątyni. Sąd Rejonowy w Leżajsku uniewinnił kapłana oskarżonego o nieprzestrzeganie epidemicznych obostrzeń.

Ksiądz archidiecezji przemyskiej, który odpowiadał przed sądem za to, że w kościele podczas sprawowanej przez niego Mszy św. przebywało zbyt wielu wiernych, został uniewinniony. – Cieszę się ze sprawiedliwego wyroku sądu – mówi „Naszemu Dziennikowi” ks. Franciszek Paweł Partyka, proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Tarnogórze. Nasz rozmówca ma nadzieję, że jego sprawa doda księżom otuchy i odwagi oraz zdejmie z nich poczucie odpowiedzialności za liczenie wiernych przybywających na Msze św.



fot.Artur WidakNurPhoto via Getty Images

W maju bieżącego roku policjant w ubraniu cywilnym nagrał wiernych wchodzących do kościoła w Tarnogórze. Ich liczba była większa niż wymagały tego aktualne obostrzenia. Po Mszy św. poinformował o tym księdza i zapowiedział, że dokumentację przekaże swoim przełożonym. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Leżajsku. – Podczas rozprawy Sąd Rejonowy w Leżajsku uniewinnił kapłana, w stosunku do którego policja twierdziła, iż to jego obowiązkiem było w trakcie odprawiania Mszy św. liczyć wiernych, i wyprosić tych, których zgodnie z rozporządzeniem należałoby uznać za nadliczbowych – wyjaśnia nam mecenas Ludwik Skurzak, obrońca oskarżonego kapłana. – W piśmie złożonym przed rozprawą wskazałem, iż przepisy rozporządzenia, na które powołuje się policja, nie znajdują właściwego umocowania w ustawie. Poza tym są wątpliwe konstytucyjnie. Wcześniej sądy w Polsce podzielały już takie zastrzeżenia do tego rozporządzenia – tłumaczy. Dodaje, że w tej sprawie chodziło również o wkraczanie rozporządzeniem na teren konstytucyjnego prawa wolności religijnych i stosunków państwo-Kościół, regulowanych konkordatem i ustawami. – Sąd uwzględnił ten pogląd i obszernie uzasadnił, iż rozporządzenie nie jest właściwym aktem prawnym dla takich regulacji, zwłaszcza co do tak ważnego prawa jak wolność religijna – wyjaśnia.

O ukaranie księdza wystąpiła do sądu policja. – Oskarżyciel, czyli policja, nie stawiał się na rozprawie. Szkoda, bo byłaby okazja wyjaśnić istotną kwestię. Rozporządzenie mówi o „obowiązku zapewnienia”, by liczba osób w kościele nie przekraczała pewnej liczby. Jeśli byłby to obowiązek powszechny, spoczy-

wałby na każdym. Innymi słowy, kto wchodziłby do kościoła, musiałby liczyć obecnych i stwierdzać, że ewentualnie musi wyjść. W praktyce jest to trudno wyobrażalne, chyba nie to miał na myśli prawodawca. Jeśli obowiązek nie jest powszechny, prawo powinno jasno stanowić, na kim spoczywa. Policja twierdzi, że jest to ksiądz odprawiający Mszę św. Również wątpliwe, żeby taką rolę dla celebrującego kapłana przewidywał prawodawca. Zauważmy, że chodzi o uprawnienia władcze, wydawania poleceń opuszczenia jakiegoś miejsca. Zupełnie zasadne wydaje się więc pytanie, czy to raczej nie sama policja jest adresem przepisu tego rozporządzenia – wskazuje Ludwik Skurzak.

Wyrok nie jest prawomocny i sprawa może mieć ciąg dalszy.

W rozmowie z nami, ks. prof. Piotr Steczkowski, doktor habilitowany nauk prawnych z Uniwersytetu Rzeszowskiego przypomina, że Kodeks prawa kanonicznego w kan. 1221 stanowi, że wstęp do Kościoła podczas sprawowania Liturgii musi być wolny i bezpłatny. – Kapłan odprawiający Mszę św. nie jest w stanie zadbać o to, by podczas Liturgii, liczba osób w Kościele nie przekroczyła określonej granicy. Kościół jest miejscem dostępnym dla wiernych, on powinien być otwarty, i kapłan – będąc sam przy ołtarzu – nie może przerywać świętych czynności, by pilnować liczby wchodzących lub wychodzących wiernych. Ksiądz nie dysponuje żadnymi środkami przymusu wobec wiernych – wyjaśnia i zaznacza, że kapłan nie ma prawa wyprowadzać nikogo z kościoła, tym samym nie ma on narzędzi do realizacji prawa państwowego w tym zakresie.

Biskup lubelski



12 maja 1946 roku, na Jasnej Górze, Czcigodny Sługa Boży
Stefan Wyszyński przyjął święcenia biskupie

Ksiądz Wyszyński pozostał w Laskach do końca lutego 1945 r. w marcu był już we Włocławku i podejmował starania o reaktywację tamtejszego seminarium duchownego. Niestety, napotkał na poważne trudności. Gmach seminarium był zniszczony, biblioteka spalona, a profesorowie nie wrócili jeszcze z niemieckich obozów. Nie zniechęciło to jednak Wyszyńskiego, który znalazł tymczasowy budynek w oddalonej o 30 kilometrów parafii Lubraniec. 19 marca został rektorem odnowionego seminarium i wznowił jego działalność. Naukę rozpoczęło 30 uczniów, którzy w ciągu roku mieli opanować materiał dwóch kursów. Będąc rektorem, profesorem i ojcem duchowym kleryków, ksiądz Wyszyński pełnił jeszcze funkcję wikariusza w parafii Lubraniec i proboszcza dwóch innych parafii – Kłobii i Zgłowiączki. Obsługa tych trzech placówek w niedzielę wymagała nie lada wysiłku, a przy tym wiele kilometrów trzeba było przemierzyć pieszo. Stopniowo część prac seminarium przeniesiono do Włocławka, lecz nie oznaczało to wcale mniej pracy dla księdza rektora, gdyż musiał być i we Włocławku, i w Lubrańcu. Na szczęście, od października 1945 roku, już wszystkie wydziały seminarium zostały przeniesione do Włocławka.

Od tego momentu ksiądz Wyszyński rzucił się w wir pracy. Kościelni zwierzchnicy byli pod wrażeniem jego aktywności i pomysłowości w realizacji pożytecznych inicjatyw. Między innymi przejął dawną drukarnię kościelną i zorganizował wydawanie tygodnika diecezjalnego „Ład Boży”, w który prowadził stałą rubrykę: Ład w myślach; wznowił wydawnictwo książkowe kurii diecezjalnej i czasopismo „Ateneum Kapłańskie”; rewindykował część biblioteki i archiwum diecezjalnego.

Szeroko zakrojona działalność księdza Wyszyńskiego na polu naukowym, duszpasterskim i publicystycznym nie mogła ująć uwagi kościelnych hierarchów. Do Watykanu została wysłana pochlebna opinia na jego temat. 4 marca 1946 roku ks. prof. Stefan Wyszyński został przez papieża Piusa XII mianowany biskupem lubelskim. Informację o nominacji przekazał mu osobiście kardynał

Hlond, prymas Polski. Skromny kapłan był kompletnie oszołomiony niespodziewanym zaszczytem. Początkowo nawet wzbierał się przed przyjęciem godności, która odrywała go od tak drogiego mu Włocławka, od ludzi, do których bardzo się przywiązał, i od pracy, która była jego pasją. Próbował przekonywać, że jest za młody, że są godniejsi kandydaci. Jednak stanowcze stwierdzenie Prymasa, że Ojcu Świętemu się nie odmawia, uzmysłowiło Wyszyńskiemu konieczność przyjęcia zaszczytnej godności.

Konsekracja nowego biskupa lubelskiego odbyła się na Jasnej Górze, 12 maja 1946 roku, w Święto Matki Bożej Łaskawej. Uroczystego aktu konsekracji dokonał prymas August Hlond. Ingres do Lublina odbył się 26 maja, a rzesze wiernych diecezji lubelskiej entuzjastycznie przyjęły nowego pasterza. W owym czasie ksiądz Wyszyński nie był postacią anonimową. Jego działalność przedwojenna, postawa w czasie okupacji, dorobek naukowy i publicystyczny stawiały go w rzędzie najwybitniejszych osobowości polskiego Kościoła. Powszechnie podkreślano jego młody wiek – w chwili obejmowania diecezji lubelskiej miał niespełna 45 lat. Wierni pokładali w nim ogromne nadzieje, tym bardziej, że nieuchronnie zbliżał się czas konfrontacji komunistycznej władzy z Kościołem.

Ksiądz biskup Wyszyński kierował diecezją lubelską w trudnym okresie powojennym, kiedy okupacyjne rany tutejszej ludności i Kościoła jeszcze się nie zabiły. Nowego biskupa czekał ogrom pracy. W pierwsze kolejności starał się nadrobić zaniedbania okresu wojennego. Wizytował parafie, bierzmował, głosił kazania, organizował duszpasterstwo dla różnych grup zawodowych i rekolekcje, głównie dla środowisk robotniczych. W 1946 roku doprowadził do wznowienia działalności Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, a także założył „Caritas” i przyczynił się do zatwierdzenia jego statutu. Organizował kursy katechetyczne, utworzył trzy nowe dekanaty oraz szereg nowych parafii. Zwołał w 1947 roku X Kongres Różańcowy, a w roku następnym wydał zarządzenie o organizacji odpustów parafialnych,



o śpiewie kościelnym i o tygodniu budzenia powołań zakonnych. We wrześniu 1948 roku doprowadził do zwołania I Kongresu Maryjnego w Chełmie.

Jednym z ważniejszych zadań biskupa Wyszyńskiego były obowiązki związane z funkcją Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Z KUL-em czuł się mocno związany nie tylko z racji zamiłowań naukowych, ale też z uwagi na swych dwóch mentorów duchowych: księdza profesora

Antoniego Szymańskiego i księdza profesora Władysława Kornilowicza. Biskup lubelski musiał troszczyć się zarówno o sprawy duchowe, jak i bytowe uczelni. W latach 1947-1948 prowadził wykłady na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych. Prowadził również konferencje i rekolekcje dla profesorów i młodzieży akademickiej oraz był głównym inicjatorem stworzenia na KUL-u Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej.

Pasowanie na ucznia

Pasowanie na ucznia to jedno z najważniejszych i niezapomnianych dni przeżytych w szkole. Od tego dnia każde dziecko czuje się już prawdziwym uczniem i pełnoprawnym członkiem szkolnej rodziny. W dniu 13 października 2020 uroczyste ślubowanie złożyli uczniowie klasy 1. W tym roku ze względu na pandemię uroczystość odbyła się bez udziału rodziców. Na pięknie udekorowanej w jesiennym klimacie scenie, pierwszoklasiści przygotowani pod okiem p. Barbary Cyrzyk i p. M. Przewieźlik, zaprezentowali program artystyczny. Doskonałym występem uczniowie udowodnili, że są gotowi do sumiennej nauki i pracy w szkole. Po części artystycznej pierwszoklasiści ślubowali być dobrymi uczniami, dbać o honor szkoły i pomagać sobie wzajemnie. Następnie Pani dyrektor Małgorzata Banot dokonała aktu pasowania na ucznia, poprzez dotknięcie ołówkiem ramienia każdego ucznia. Na

koniec uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy i legitymacje szkole.

Najmłodszym towarzyszyli przedstawiciele klasy ósmej. Najmłodsi i najstarsi uczniowie wspólnie zaśpiewali piosenkę „Iść w stronę słońca”, by dopełnić jeden z punktów ślubowania „Ślubujemy, że zawsze pójdziemy w stronę słońca, aby cieszyć się życiem i spełniać swoje marzenia”. W imieniu całej społeczności szkolnej tego Wam właśnie Kochani Pierwszoklasiści życzymy!

Dla klasy pierwszej, drugiej i trzeciej na korytarzu szkolnym pojawiła miła niespodzianka - ścieżka aktywności ruchowej, gdzie uczniowie bawiąc się mogą ćwiczyć skoczność, koordynację i orientację. Dzieci mogą aktywnie i z korzyścią dla zdrowia spędzać czas na przerwach. Naklejki aktywizujące zostały zakupione z zeszłorocznych datków Babć i Dziadków. Jeszcze raz bardzo dziękujemy!

Teresa Staniek

INTENCJE MSZALNE

01.11.2020 NIEDZIELA UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

- 7.30** Za Parafian
9.30 Rudnik: Za + Edwarda Bijok w 40 rocznicę śmierci, żonę Amalię.
11.00 Z okazji 50 urodzin Barbary z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej.
14.00 Nabożeństwo za Zmarłych
17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Stanisława Kuczaj, rodziców, teściów, rodzeństwo, ++ Edwarda i Daniełę Foltyn, ++ z rodzin Kuczaj, Rakoczy, Foltyn, Wiśniowski.

02.11.2020 Poniedziałek Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych - DZIEŃ ZADUSZNY

- 8.00** Za dusze w czyśćcu cierpiące.
9.30 Rudnik: W intencji Papieża
16.30 Różaniec za Zmarłych

- 17.00** Za ++ Józefa Kwiczalę, ++ rodziców Amalię i Józefa Kwiczalę, ++ z rodziny.

03.11.2020 Wtorek

16.30 Różaniec za Zmarłych

- 17.00** 1. Za + Zofię Miletic w rocznicę śmierci, + męża Milorada.
 2. Za ++ Władysławę i Telesfora Waleczek.

04.11.2020 Środa Wspomnienie Św. Karola Boromeusza, biskupa

- 16.00** Rudnik: Za ++ Helenę, Wiktora Żyłę, syna Emanuela, zięcia Franciszka, Helenę, Andrzeja Polok, Elżbietę, Emila, Eugeniusza, Marię Jurgała, Zofię, Gabriela Machej; domostwo do Opatrzności Bożej.

16.30 Różaniec za Zmarłych

- 17.00** Za ++ Annę Pinkas w 10 rocznicę śmierci, męża Jana, ich rodziców i rodzeństwo, + Karola Czempiel, jego rodziców i rodzeństwo, dusze w czyśćcu cierpiące.

05.11.2020 I Czwartek**16.30** Różaniec za Zmarłych**17.00** 1. Za ++ Wiktora Staniek, jego rodziców Pawła i Zofię, dziadków Marię, Józefa, Annę, Alojzego Szajter, + chrzestną Marię Szajter; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za ++ Jadwigę Pala w 5 rocznicę śmierci, Marię, Jana Sikora, Józefa Pala, dziadków z obu stron, wujków Bolesława i Józefa; domostwo do Opatrzności Bożej.

06.11.2020 I Piątek**16.00** Rudnik: Za + Martę Borską, ++ Franciszka i Franciszkę, rodziców z obu stron, ++ Księży pracujących w naszej Parafii.**16.30** Różaniec za Zmarłych**17.00** Msza św. szkolna: Za ++ Marię Bijok, męża Emila, synową Martę, brata Wilhelma, rodziców z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.**07.11.2020 Sobota****8.00** Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.**16.30** Różaniec za Zmarłych**17.00** Za ++ Franciszka Machej, syna Bronisława, wnuka Bartłomieja, rodziców z obu stron, dusze w czyśćcu cierpiące.**08.11.2020 XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA****7.30** Za ++ ojca Franciszka Wawrzyczka, brata Bronisława, szwagra Jana, teścia Władysława, dziadków Justynę i Franciszka, Emilię i Józefa, ++ z rodziny; domostwo do Opatrzności Bożej.**9.30** Rudnik: Z okazji urodzin Stanisława.**11.00** Za ++ Helenę Świetlicką, Kazimierza Bancewicz, Zofię, Jana Wojtasik, Adama, Marię Nowak, Walentego Wasilewskiego, Franciszka, Wiktorię, Kazimierza, Bogdana, Renatę, Michała Śleziak, Władysława Dobosz, Jana Wojtas, ++ Księży, pracujących w naszej Parafii, dusze w czyśćcu cierpiące.**16.30** Nieszpory**17.00** Za ++ męża Stanisława, szwagierkę Marię, szwagrow Kazimierza, Tadeusza, Jerzego, teściów Annę, Antoniego Mołek, ++ z rodzin Mołek, Kamiński, Ryszka, ++ Anielę, Tadeusza Urbaniec, ++ z rodziny Sojka; domostwo do Opatrzności Bożej.**09.11.2020 Poniedziałek ŚWIĘTO
ROZCZNY POŚWIĘCENIA BAZYLIKI
LATERAŃSKIEJ****17.00** Za + Erwina Żyłę w 10 rocznicę śmierci.**10.11.2020 Wtorek Wspomnienie Św. Leona
Wielkiego, papieża i doktora Kościoła****17.00** 1. Za ++ Jerzego Błasiak, rodziców i teściów, brata Tadeusza, ++ z rodzin Błasiak i Kula.
2. Za + Zofię Piekier – od siostry Agnieszki z rodziną.**11.11.2020 Środa Wspomnienie Św. Marcina
z Tours, biskupa – ŚWIĘTO
NIEPODLEGŁOŚCI****9.30** Rudnik: W intencji Ojczyzny.**11.00** W intencji Ojczyzny.**12.11.2020 Czwartek Wspomnienie
Św. Jozafata, biskupa i męczennika****17.00** 1. Za ++ Hermię, Jana Chmiel, syna Bronisława, Teresę, Henryka Morawiec, syna Władysława, córkę Marię; domostwo do Opatrzności Bożej.
2. Za ++ Irenę, Władysława Hanzel, córkę Beatę, rodziców Marię i Rudolfa Chmiel, Annę, Walerię, Eugeniusza Hanzel, + Klaudię, ++ z rodziny; dusze w czyśćcu cierpiące.**13.11.2020 Piątek Wspomnienie Świętych Benedykta,
Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych
męczenników Polski****16.00** Rudnik: Za ++ Rudolfa Chmiel, żonę Justynę, syna Franciszka, córkę Justynę, męża Józefa, syna Władysława, Monikę, Jana Matuszek, Bronisława, Józefa, Helenę Gabzdyl, Zdzisława Werłos, Annę Josiek; domostwo do Opatrzności Bożej.**17.00** Msza św. szkolna: 1. Za + Emila Szuster, ++ z rodziny; domostwo do Opatrzności Bożej.
2. Za + Władysława Handzel – od syna.**14.11.2020 Sobota****8.00** Za + Wiesławę Nieckuła.**17.00** Za ++ Agnieszkę, Pawła Bijok, zięcia Józefa, córki Marię i Bronisławę, ++ Zofię, Józefa Żyłę, za dusze w czyśćcu cierpiące.**15.11.2020 XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA****7.30** Za + Stanisława Kuczaj.**9.30** Rudnik: 1. Za ++ Jana, Alojzję Piekier, synową, ++ z rodzin Tomica, Tengler, Kocur

2. Za ++ Bronisława Gabzdyl w 30 rocznicę śmierci, ojców, brata Józefa, żonę Helenę, Justynę, Rudolfa Chmiel, córkę Justynę z mężem, syna Franciszka, ++ z rodzin Chmiel, Gabzdyl, Żyłę, Tomica, Gawron, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 Za + Danutę Cholewik – od syna Franciszka.**16.30** Nieszpory**17.00** 1. Za ++ Wiktora, Justynę Stoszek, Stefana Bizoń, zięcia Wiktora.

2. Dziękczynna – z okazji urodzin Pauliny, z prośbą o opiekę Opatrzności Bożej i Błogosławieństwo Boże dla rodziny.

16.11.2020 Poniedziałek**17.00** Za ++ Marię Frydecką, Leopolda Foltyn, braci Józefa i Eugeniusza, siostrę Wilhelminę.**21.00** Apel Jasnogórski**17.11.2020 Wtorek Wspomnienie Św.
Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy****17.00** 1. Z okazji 30 rocznicy ślubu Grażyny i Ryszarda z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i zdrowie dla całej rodziny.

2. Za ++ Annę, Jana Waleczek, ++ synów i córki.

18.11.2020 Środa Wspomnienie Bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy

16.00 Rudnik: Za + Karola Czendlik w 2 rocznicę śmierci, wszystkich ++ z rodzin Szkaradnik i Czendlik oraz o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla rodziny.

17.00 Za + Antoniego Wieliczka w rocznicę śmierci.

19.11.2020 Czwartek

17.00 1. Za ++ rodziców Martę i Teofila Wawrzyczek, Annę, Ferdynanda Bierski, ich rodziców, rodzeństwo, brata Władysława, siostrę Marię, Waldemara Kowalskiego, całe ++ pokrewieństwo, dusze w czyśćcu cierpiące.

2. Za + Irenę Żyła w 4 rocznicę śmierci, męża Jana, ++ rodziców i teściów.

20.11.2020 Piątek Wspomnienie Św. Rafała Kalinowskiego, prezbitera

16.00 Rudnik: Za ++ Bronisława Gabzdyl w 30 rocznicę śmierci, rodziców, teściów, dziadków, ++ z rodzin Gabzdyl, Chmiel, Tomica; domostwo do Opatrzności Bożej.

17.00 Msza św. szkolna: Za ++ Annę Parchańską, męża Józefa, ++ z rodzin Parchański, Tomica, Gabzdyl; domostwo do Opatrzności Bożej.

21.11.2020 Sobota

8.00 Za ++ Genowefę, Piotra Trylskich, Filipinę, Antoniego Felińskich, ++ z rodziny.

17.00 1. Za ++ Bolesława Watrobę, brata Henryka, ojca Bolesława, dziadków; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za + Franciszka Wawrzyczka, ++ z rodzin z obu stron – od syna Franciszka.

22.11.2020 NIEDZIELA UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSYTA KRÓLA WSZECHŚWIATA

7.30 O Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej, dla Członków Adoracji Nocnej w Rodzinach oraz o wieczną szczęśliwość dla Zmarłych..

9.30 Rudnik: Za + syna Adriana w 11 rocznicę śmierci, ++ z rodzin Parchański, Tomica, Żyła; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 1. Z okazji 85 urodzin Małgorzaty z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie w dalszym życiu.

2. Za ++ Alojzego, Antoninę Foltyn.

16.30 Nieszpory

17.00 Za ++ Marię Sufa, synów Andrzeja i Karola, rodziców i teściów, + Krzysztofa Bijok, ++ z bliższej i dalszej rodziny, ++ Księża pracujących w naszej Parafii; domostwo do Opatrzności Bożej.

19.00 Nabożeństwo Pompejańskie

23.11.2020 Poniedziałek

17.00 Za + Stanisława Botorek w 4 rocznicę śmierci, ++ rodziców, teściów, + zięcia Zbigniewa.

24.11.2020 Wtorek Wspomnienie Św. Męczenników Andrzeja Dung – Lac, prezbitera i Towarzyszy

17.00 1. Za ++ Joannę, Pawła, Józefa, Martę Tomosz, Mariannę, Józefa, Stanisława, Emilię, Alojzego, Agnieszkę Jurgała, Zofię, Henryka Folwarczny; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za ++ Annę, Jana, Marię, Piotra, Kazimierza, Stanisławę,, + o. Ottona.

25.11.2020 Środa

16.00 Rudnik: Za ++ Marię, Justyna Węglarzy, syna Józefa, rodziców Emilię i Franciszka Grzybek, synów, synową, zięciów, wnuka Janusza.

17.00 Za ++ Pawła Czendlik, żonę Emilię, rodziców, rodzeństwo z obu stron, teściów Annę, Franciszka Fucik, Mieczysława Fucik, Karola, Władysława Herok, Dariusza Wilczyńskiego, ++ z rodzin Czendlik, Mazurek, Fucik, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

26.11.2020 Czwartek

17.00 1. Za + Ferdynanda Świeży, ++ z rodziny Kudłacz, dusze w czyśćcu cierpiące.

2. Za ++ Helenę, Stefana Rom, ++ z rodzin z obu stron, dusze w czyśćcu cierpiące.

27.11.2020 Piątek

16.00 Rudnik: Za + brata Adriana Klocek, ++ z rodziny, dusze w czyśćcu cierpiące, domostwo do Opatrzności Bożej i Matki Bożej.

17.00 Msza św. 6 – tyg.

28.11.2020 Sobota

8.00 Za ++ Józefa Drałus w 21 rocznicę śmierci, żonę Genowefę, ++ rodzeństwo, ++ z rodzin Drałus i Ścisła.

17.00 1. Za ++ Krystynę, Władysława Biegun, Małgorzatę Machnik, Stanisława Prus, wszystkich ++ z rodzin Machnik, Podgórski, Biegun, Prus, Malik; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za + Jana Waleczek – od córki Danuty.

29.11.2020 I NIEDZIELA ADWENTU

7.30 Za ++ Edwarda i Leopolda, Genowefę, Józefa Gawłowski, ++ z rodziny.

9.30 Rudnik: Za ++ Władysława Balcarek, Mateusza Wróbel – w 20 rocznicę śmierci; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 Z okazji 18 urodzin Wiktorii z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo, Dary Ducha Świętego i łaskę zdrowia w dorosłym życiu.

16.30 Nieszpory

17.00 Za ++ Franciszka Szajter, żonę Annę, ich rodziców, córkę Marię, zięcia Józefa, syna Antoniego, synową Aurelię, Władysława Matuszek; domostwo do Opatrzności Bożej.

30.11.2020 Poniedziałek Święto Św. Andrzeja, Apostoła

17.00 Za + Jana Kuchedę – od kuzynek.

LITURGICZNE OBCHODY MIESIĄCA:

4. XI – św. Karola Boromeusza
 9. XI – święto poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
 10. XI – wspomnienie św. Leona Wielkiego, papieża
11. XI – wspomnienie św. Marcina z Tours, Święto Niepodległości
 12. XI – św. Jozafata, biskupa i męczennika
 13. XI – wspomnienie świętych męczenników polskich
 17. XI – św. Elżbiety Węgierskiej
 18. XI – św. Karoliny Kłóskówny
 20. XI – św. Rafała Kalinowskiego
 21. XI – wspomnienie Ofiarowania NMP
22. XI – Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata
 24. XI – świętych męczenników Andrzeja Dung- Lag i towarzyszy

**NABOŻEŃSTWA**

W każdy **wtorek** po Mszach św. – nabożeństwo do Św. Michała Archanioła, Patrona naszej Parafii



W każdą **środę** po Mszy św. – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy



W każdy **czwartek** od godz. 16.00 – Godzina Święta



Msza św. szkolna - każdy piątek – godz. 17.00



W **III piątek miesiąca** po Mszy św. – Koronka do Bożego Miłosierdzia



16 dnia miesiąca o godz. 21.00 – Apel Jasnogórski połączony z różańcem dziękczynnym za dar kanonizacji Św. Jana Pawła II.



22 dnia miesiąca - o godz. 19.00 - Nabożeństwo Pompejańskie



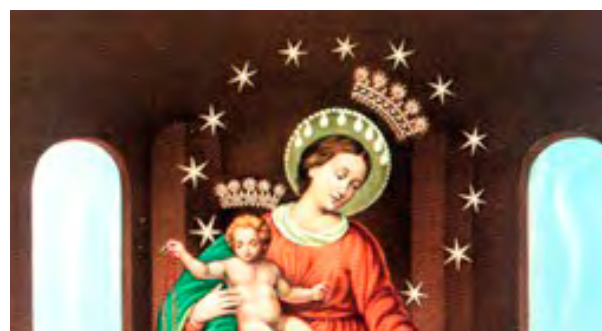
I Czwartek – nabożeństwo o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za zmarłych kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii

I Piątek – oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

I Sobota – Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny

SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA

6. XI (piątek) – Łubowiec,
 ul. Pilotów 6, 10, 16;
 ul. Słoneczna 1C, 3, 4
 13. XI (piątek) – Łubowiec,
 ul. Słoneczna 7, 9, 11, 18, 26
 20. XI (piątek) – Os. Karolinka,
 ul. ks. Olszaka 6, 8, 12, 12A;
 ul. Prosta 1, 1A
 27. XI (piątek) – Os. Karolinka,
 ul. Karolinka 1, 3, 4, 12;
 ul. Truskawkowa 12



Nabożeństwa Pompejańskie
22 listopada (tj. niedziela)
godzina 19.00

Zapraszamy do liczego udziału

Miesięcznik Parafii p. w. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich

Zespół Redakcyjny: Ks. Prob. Andrzej Wieliczka, Ks. Mariusz Zemanek, Anna Matuszek, Józef Żyła, Tadeusz Machej, Joanna Wieliczka-Szarkowa, Teresa Staniek, Kamila Gawlas.

Adres Redakcji: 43-416 Kończyce Wielkie, ul. Kościelna 20, tel.: 33 856-93-10;
 e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego parafii.

Nr konta: **BS Cieszyn 50 8113 1017 2003 0176 5694 0001**



Październik w przedszkolu

Za nami kolejnych kilka tygodni wspólnej nauki oraz zabawy. Wrzesień upłynął na zapoznaniu przedszkolaków z zasadami obowiązującymi w przedszkolu w obecnej sytuacji epidemiologicznej, które mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa przedszkolakom i możliwie najlepszych warunków rozwoju i wychowania. Dzieci aktywnie uczestniczą w różnego rodzaju zajęciach edukacyjnych, które mają za zadanie poszerzać wiadomości o otaczającym je świecie jak i również rozwijać ciekawość oraz kreatywność. Dlatego też grupa maluszków niedawno obchodziła Dzień Drzewa, a grupa 4-latków Dzień Chleba. Grupa 5-latków podczas zajęć gospodarczych zamieniła się w małych ogrodników- dzieci sadziły do doniczek różnego rodzaju

rośliny. Z kolei ostatnie 2 tygodnie w grupie Odkrywców były bardzo intensywne. W dniach 28.09.- 09.10. przedszkolaki uczestniczyły w Europe Code Week, czyli w czyli Europejskim Tygodniu Kodowania. Jest to oddolna inicjatywa promująca programowanie i umiejętności cyfrowe wśród uczestników w ciekawy i interesujący sposób. Odkrywczy jak zwykle z wielkim zapałem wykonywali poszczególne zadania, które nie zawsze były łatwe. Ważnym dniem dla 6-latków było również pasowanie na starszaka, które odbyło się 15 października. Dzieci przygotowały krótki występ artystyczny, a następnie ślubowały być wzorowymi starszakami.

Kamila Gawlas



Pasowanie na starszaka



Pasowanie w grupie sześciolatków



Zabawy na przerwie



Naklejki aktywizujące

Pasowanie klasy 1

